OGNIWO

TYGODNIK POLSKIEGO GARNIZONU INTERNOWANYCH
LEIMISWIL SZWAJCARIA

CZWARTEK 15 SIERPNIA 1940 Nr 2.

1920 W ZWYCIĘSKĄ ROCZNICĘ 1940

Piętnasty sierpnia. Doroczne święto żołnierza polskiego ustanowione na pamiątkę wielkiego zwycięstwa odniesionego nad bolszewikami w sierpniu 1920 roku, święto na pamiątkę „Cudu nad Wisłą".

Święto żołnierza polskiego obchodzono corocznie w kraju [illegible] i we wszystkich naszych ośrodkach emigracyjnych bardzo uroczyście. W ten sposób cały naród dawał wyraz swej miłości, jaką żywił dla żołnierza swego, dla swojej armii narodowej, bo też armia była najukochańszym dzieckiem całego społeczeństwa polskiego.

[illegible] jakże innych warunkach [illegible] obchodzimy nasze święto. Jakiż gwałtowny przełom [illegible] musimy przeżyć w ciągu [illegible] roku. Ciężko o nim mówić i pisać. Sama myśl wyciska łzy z oczu [illegible] jest płakać, sama myśl powoduje skurcz, który chwyta za gardło [illegible].

Nieraz Polacy w ciągu wielu wieków swej historii przeżywali ciężkie chwile, nieraz [illegible] dostawali porządne cięgi, znajdowali się nad przepaścią, ale mimo najcięższych przeciwności wydostawali się zawsze [illegible] najlepszym dowodem [illegible].

Po [illegible] polskiej na Kijów bolszewicy rozpoczęli w dniu 4 lipca 1920 roku generalną kontrofensywę z nad rzeczki Auty. Słabsze siły polskie nie wytrzymały uderzenia i zaczęły się cofać. Długie dni i tygodnie ciągnął się nasz odwrót. Oddziały polskie dzielnie stawiały opór, ale zmęczone wielką przewagą nieprzyjaciela cofały się krok za krokiem w stronę [illegible] Polski, Warszawy. [illegible] stolica zatrwożyła się i uderzyła na alarm. W [illegible] nowe roczniki, stworzono armię ochotniczą, do której zgłosił się kwiat młodzieży polskiej, robotnicy i chłopi.

A tymczasem pochód bolszewicki wzmagał się z każdym dniem, zbliżał [illegible] Warszawie. [illegible] poczęli opuszczać Warszawę [illegible] przedstawiciele obcych państw, pakowali swoje kufry dyplomatyczne [illegible]. Tu należy z prawdziwym wzruszeniem [illegible], to [illegible] na miejscu, był nuncjusz papieski Achilles [illegible].

[illegible]. Przed tym, którzy [illegible]. Przecież [illegible] niektóre państwa w imię rzekomej neutralności nie chciały przepuścić transportów ze sprzętem wojennym dla Polski, [illegible] w Gdańsku, w imię rzekomej międzynarodowej solidarności robotniczej odmówili wyładowania statków ze sprzętem wojennym dla Polski i tylko dzięki pomocy marynarzy angielskich i francuskich udało się to

rzeczywiście.

Cóż mieliśmy wobec takich i innych, często nieprzewidzianych przeszkód robić? Rezygnować? Zgodzić się na propozycję wroga zaprzestania walki i poddania się? Nie znali widać ci, którzy takie propozycje stawiali, Polaków, jeśli choć na chwilę przypuszczali, że chwilowe niepowodzenie mogą [illegible] [illegible], byśmy przestali być [illegible] [illegible] walki [illegible] [illegible].

Toczył się więc dalej bój na życie i śmierć! Bo od tej walki przecież zależało, czy Polska znajdować się będzie na karcie Europy, czy też nie.

Już padł Brześć, już nieprzyjaciel zbliżał się do bram Warszawy, już puścił w świat wiadomość o swoim zwycięstwie, już doigrawał się ze zwyciężonych, mimo, że zwycięstwa jeszcze nie było. Nie osłabł jednak duch u żołnierza [illegible] [illegible] [illegible] toczyły się ciężkie walki. Setki trupów własnych i nieprzyjacielskich zaściełały pola i drogi wiodące do Warszawy. Zdawało się, że klęska nasza jest nieuchronna, że powstała depikrzą [illegible] co nowego życia nieco [illegible] Polska nie ostoi się bolszewickiej nawale, a Polacy nadal będzie będą życie w niewoli i poniżeniu.

Ale tak mogło się zdawać tylko – bo w ciszy i skupieniu przygotowywano już [illegible] [illegible] [illegible] nieprzyjacielowi. Nad rzeką Wieprzem zebrał Naczelny Wódz Józef Piłsudski oddziały, z którymi miał rozpocząć ofensywę. Nieliczne to były oddziały, składały się zaledwie z pięciu dywizji piechoty i jednej brygady kawalerii. Ale za to miały one za sobą najchlubniejsze karty w walkach o wolność Polski. Z jaką dumą spoglądał Naczelny Wódz, gdy w przededniu ofensywy patrzał na defilujące przed nim dywizje wielkopolskie, podhalańskie i legionowe. Wiedział dobrze, że one go nie zawiodą.

Ale co się musiało dziać w sercu wodza, gdy przyglądał się w czasie defilady, jak słabo są te oddziały wyekwipowane. Przecież conajmniej połowa żołnierzy była bez butów i maszerowała przed swoim wodzem w skarpetkach, bądź też zupełnie boso, a ilu było bez bluz, a nawet bez spodni.

15 sierpnia 1920 roku. Tego dnia powstrzymany został napór wroga. Jeszcze na i ranem walki były nad wyraz zacięte. Radzymin przechodził z rąk do rąk, aż wreszcie pozostał w rękach polskich. Nieprzyjaciel widząc, że tędy nie uda mu się przejść do Warszawy, zaczął przemyśliwać nad nowym planem zdobycia stolicy, nie przypuszczając nawet [illegible] [illegible] nad nim wisi.

Następnego dnia Polacy uderzyli z nad Wieprza. Rozpoczęła się bitwa, którą jeden z wybitnych polityków angielskich [illegible] [illegible] nazwał [illegible] bitwą w dziejach świata. [illegible] [illegible] zwycięstwo, [illegible] [illegible] jakby gromadzim cud – z pobitych staliśmy się zwycięzcami, w których [illegible] [illegible] dyktować mogliśmy nieprzyjacielowi warunki pokoju.

Obchodząc dziś nasze święto musimy się poważnie zastanowić [illegible] [illegible] [illegible] wyciągnąć z tego jak najlepszą naukę.

W dniach ciężkich, jakie obecnie przeżywamy, mimo, że los nas tak ciężko doświadcza, nie wolno nam tracić nadziei. Musimy wierzyć, że z mroku, który nas dziś otacza, wyłoni się dzień jasny i słoneczny. Tak już niecozbywało w dotychczasowych [illegible] Polski i tak będzie dziś. To jest nasza najmocniejsza wiara. –

[illegible]

ODEZWA

Pana Prezydenta Ignacego Paderewskiego do żołnierzy polskich.

[illegible] [illegible] [illegible] 1940 r.

Panie Generale, Panowie Oficerowie, Podoficerowie, Żołnierze.

Spełniliście obowiązek obrony honoru polskiego żołnierza walcząc do ostatniej chwili na ziemi francuskiej o wolność świata i o naszą Ojczyznę. Nie ugięliście się przed wrogiem, stawiliście mu czoło [illegible] [illegible] [illegible] ciężkie straty i utrzymując swoje pozycje. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z pełnym uzbrojeniem, karnie i w ordynku. Nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Wśród zmagań olbrzymich armii, których polskie oddziały częścią [illegible] stanowiły, ostateczny wynik nie od Was samych, niestety, zależał. [illegible] dowództwo sprzymierzonej armii, uznawszy że dalszej walki prowadzić nie może, postanowiło złożyć broń. Ta decyzja przesądziła i Wasz los.

Lecz polski żołnierz się nie poddaje, nie składa broni nieprzyjacielowi. Za cenę nadludzkich poświęceń przedarliście się przez żelazny pierścień wroga i po ciężkich walkach, spełniliście rozkaz Waszego Naczelnego Wodza [illegible] do Szwajcarii.

Przyjęci na gościnnej ziemi szwajcarskiej z należnym dla Waszego bohaterstwa szacunkiem, rozpoczynacie dziś okres dalszej dla Ojczyzny służby.

Wiem, że wygody, jakieście tu znaleźli, starania i troski, aby Wam pobyt uczynić jak najmilszym, ciążą Wam dotkliwie. Nie po to porzuciliście rodziny i domostwa, gdy czas zagrażał w przeszłości – lecz by walczyć o Ojczyznę, o prawo, sprawiedliwość i wolność dla wszystkich narodów uciemiężonych przez wroga, to też, gdy walka trwa w całej pełni, myśli Wasze i serca biegną ku tym, którzy dziś w niej czynny biorą udział.

Podzielam Wasz smutek i chylę czoło przed Waszym gorącym patriotyzmem. Z tym większym przekonaniem zapewniam Was obrońców Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, że rola Wasza nie jest skończona. Ojczyzna niejednego wysiłku i poświęcenia jeszcze od Was zażąda, a wierzę głęboko, że może na Was liczyć i że się na Was nie zawiedzie.

Nie zdajecie sobie może sprawy, jaką usługę oddaliście Polsce przez Waszą bojową postawę. W Szwajcarii internowano polską dywizję, zmuszoną losami wojny do przekroczenia granicy – nikt, mówiąc o Was nie użyje słowa rozbitki, czy uciekinierzy – wszyscy mówią o wojsku. Po tym wojsku tak dzielnym i świetnym obcy sądzą o Polsce. Wzbudziliście dla niej szacunek i uznanie. Za wszelką cenę należy to umocnić i utwierdzić. Jest to całkowicie w Waszej mocy przez utrzymanie nadal wzorowej dyscypliny i karności.

Przewidzieć obecnie nie można, kiedy danym Wam będzie wrócić do czynnej dla Ojczyzny służby. Możecie być przekonani, że Wasz Wódz Naczelny Generał Władysław Sikorski o Was nie zapomniał i że Ojczyzna nadal na Was liczy. Musicie wierzyć i ufać Waszym dowódcom, że gdy nadejdzie chwila potem, gdy tylko warunki na to pozwolą, otrzymacie rozkaz i wiem, że go spełnicie.

Obecnie obowiązkiem Waszym jest szanować przepisy prawa kraju, który Was przyjął, odpowiadać uprzejmością na uprzejmość, godnym zachowaniem na zaufanie, nie nadużywając ani gościny, ani nie przekraczając ram przyznanych swobód.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Wasz Wódz Naczelny i Rząd Rzeczypospolitej, a z nimi cały naród, wierzą głęboko w ostateczne nasze zwycięstwo nad wrogiem. Niech ta wiara w Was nigdy nie osłabnie, niech zwątpienie czy gorycz nie wkradną się do Waszych umysłów, bo Polska nieśmiertelna nie zginęła i nie zginie.

Sercem całym wszystkich Was pozdrawiam i życzę, by hart ducha i miłość Ojczyzny, które dały Wam możność okrycia chwałą polskiego oręża na placu boju, pozwoliły Wam przetrwać ten okres ciężkiej próby, na który zostaliście wystawieni. –

Niech żyje Polska! Niech żyje nasza Armia i jej Wódz Naczelny!

–, I. J. Paderewski.

Przegląd wydarzeń politycznych.

Dla nas Polaków ubiegły tydzień posiada z punktu widzenia politycznego doniosłe znaczenie. Został bowiem w tym czasie zawarty układ wojskowy polsko-angielski. Układ ten, będący rozwinięciem istniejącego między obu państwami przymierza, jest ważny dla nas z tego względu, że wykazuje on naocznie, iż pomimo tylu nieszczęść, jakie na nasz naród spadły, Polska nie jest zapomniana przez naszych wielkich sojuszników. Przeciwnie, odbudowa Polski jest jednym z głównych celów, jakie sobie wytknęły oba zaprzyjaźnione rządy we wspomnianym układzie. Następnie układ ten, przewidując istnienie polskich oddziałów wojskowych – lądowych, powietrznych i morskich pod komendą polskich oficerów, uwzględnia w całości nasze postulaty, gdy chodzi o polski charakter naszego wojska.

Z innych wydarzeń dotyczących Polski należy podnieść, że z Krakowa

Niemcy wysiedlają do innych miast polskich całą ludność żydowską, która znajduje się w gródzie zodwawelskim. Do tej pory 9 tys. żydów opuściło Kraków.

Jeżeli chodzi o dalsze wypadki na widowni politycznej, to najbardziej doniosłym faktem jest zatarg angielsko-japoński wynikły z powodu kilku aresztowań Anglików w Japonii. - Następnie należy zaznaczyć, że rząd rumuński zgodził się pod naciskiem niemiecko-włoskim na pewne ustępstwa terytorialne na rzecz Węgier i Bułgarii. Rokowania w przedmiocie powyższych ustępstw już się rozpoczęły, nie jest jednak wiadomy ich wynik, wobec tego, że znaczna część społeczeństwa rumuńskiego nie chce się zgodzić na żadne oddawanie obszarów rumuńskich.

Działania wojenne nie przyniosły żadnych specjalnych zmian. Ciągle wzajemne bombardowania, walki powietrzne, zatapianie okrętów. Jedynie zanotować należy, że w Afryce Włosi rozpoczęli ofensywę w Somalii Brytyjskim. –

Y. S.

Na dzień 15 sierpnia 1940.

O Ty! - Dla której biją serc tysiące,
Któraś nam matką kochaną, jedyną,
Naszym marzeniem, pragnieniem gorącym
Ku Tobie ciche łzy tęsknoty płyną.
  Dziś nasze serca nabrzmiałe rozpaczą
  Szukają drogi Twego wybawienia, -
  Znaczymy szlaki krwią - dolą tułacza,
  U Boga prosim Twego ocalenia.

W rękach szatańskich wrogów, rozdarta na poły,
W więzy zakuta, krwawisz się w boleści,
Twe orły wołasz, wzywasz Twe sokoły.
O! Wielka Matko! - Cześć Ci!

  Gdy dziś kraj cały wzdłuż i wszerz zorany,
  Świeżo zaskrzepłej krwi, zgliszcz ślady nosi,
  A wróg mych ojców bezcześci ołtarze,
  Nasz dom plugawi i fałsz światu głosi,
  Najświętsze prawdy naszych dziejów maże,
  Gdy naszych braci przeciw braciom judzi,
  Poryw wolności barbarzyńsko studzi
  Wtedy ból straszny w sercu mym zakwita,
  Rodzi się bunt, myśl odwetu dnieje.
  Żal wielki czuję do całego świata,
  Do tego również, co przyniosły dzieje

Lecz świeże rany i dowody męstwa
Budzą nadzieję, wiarę i wolę zwycięstwa.
Pomni na przeszłość, bolesny jęk matek,
Na płacz bezbronnych mordowanych dziatek
Wierzmy, że wnet się zjawi duch mściciel-bohater
Który podniesie dziś bezbronne ramię;
Jeden drugiemu będzie dobrym bratem
Podążym razem ku wolności bramie.

  Polska rzecz wielka, droga i święta
  O niej nam we dnie i w nocy śnić.
  W Bogu nadzieja - rozkruszym pęta -
  Trzeba zmóc wroga, by wolnym być.

Nie czas na swary, nie czas na kłótnie,
Uderzmy razem w czynu stal!
Naprzód! Do dzieła! - Żeby wrócić utniem,
Wolności pieśnią popłyną w dal. –

M. G.

Rozkaz [illegible]

[illegible] listopada 1940

Żołnierze!

W dniu dzisiejszym przypada nasze święto, [illegible] w obronie własnej ziemi [illegible] krwią, trudem i znojem [illegible]

Uczcijmy czcią i złóżmy hołd tym, którzy w pamiętnym 1920 roku [illegible] tym, którzy [illegible] w obronie [illegible] Westerplatte oraz tym naszym bliskim kolegom, którzy przed [illegible] w walce z odwiecznym wrogiem [illegible]

Ileż ze [illegible] znajduje się w obozach niemieckich lub wywieziony w głąb Rosji, [illegible]

Los rzucił nas na ziemię szwajcarską, gdzie zostaliśmy przyjęci nad wyraz gościnnie - szanujmy więc jej prawa i nośmy wysoko sztandar honoru żołnierza polskiego.-

Naczelny Wódz gen. Sikorski czuwa, myśli o nas i liczy na nas, jak na [illegible] żołnierzy. Liczy na naszą twardość, dyscyplinę i karność, na siłę naszego charakteru.

Dobrym żołnierzem nie tylko jest ten, kto dzielnie się bije, ale przede wszystkim ten, kto w tak trudnych warunkach, w jakich obecnie znajdujemy się, zachowa pełne zaufanie do przełożonych, będzie wzorem cnót żołnierskich i wytrwa do końca tu na miejscu, tak jak to rozkazał Naczelny Wódz.

[illegible] w [illegible] Boga, o rychłe zwycięstwo i szczęśliwy powrót do kraju.

Niech żyje Polska, Jej Prezydent i Naczelny Wódz.

Dowódca Dywizji: Prugar-Ketling
gen. bryg.

1 sierpnia 1291 roku

Dziś przypada [illegible] państwowe [illegible]

[illegible] państwa.

Cóż wobec tego jest tym fundamentem, na którym opiera się i rozwija Confoederatio Helvetica? Wolność i niezależność jest tym cudownym cementem, który spaja ludzi o różnym pochodzeniu rasowym, narodowym, językowym [illegible]

Umiłowanie [illegible] każdej jednostce, poszanowanie godności [illegible] drugiego i uznanie jego wartości wewnętrznej, to platforma, na której się spotkali i zrozumieli wzajemnie ludzie.

Uszanowanie tej i zrozumienie [illegible] 1 sierpnia 1291 roku. Od tej daty rozpoczął swój państwowy byt Związek Helwecki. W ów to pamiętny dzień wolni obywatele trzech gmin: Uri, Schwyz i Unterwalden [illegible] związek, który miał [illegible] powiększenie sił w obronie ich wolności i zapewnienie spokojnego rozwoju obywatelom tych trzech krain.

Musiał ten związek mieć w sobie jakąś siłę przyciągającą, skoro niedługo potem przystąpiły do niego Lucern, Zürich, Glarus, Zug i Bern, a [illegible] Fryburg, Solothurn, Bazylea i Szaffhausen, a jeszcze później Appenzell. - W ten sposób skończył się w r. 1513 proces narastania terytorialnego [illegible] Szwajcarii.

Confoederatio Helvetica, kraina wolności, w której można było żyć spokojnie, rozwijać wszystkie swoje zdolności tak kulturalne jak i materialne, ściągała na siebie niejednokrotnie [illegible] ościennych tyranów [illegible]

Niejednokrotnie obywatele szwajcarscy byli zmuszeni [illegible] swej wolności. I tak [illegible]

[illegible] w wojnie [illegible] [illegible] [illegible] tak [illegible] Szwajcarzy, że potrzebna jest [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Jeszcze [illegible] z [illegible] [illegible] wewnętrznymi wyszli obywatele [illegible] zwycięsko. W [illegible] [illegible] [illegible] sporów religijnych, które [illegible] [illegible] wewnętrznym życiem poszczególnych kantonów, Szwajcaria stała się [illegible] czas kolebką różnych sekt religijnych, które się [illegible] przenosiły [illegible] do sąsiednich krajów. W [illegible] spory te przerodziły się w krwawą wojnę, która trwała [illegible] [illegible] [illegible] Szwajcarii [illegible] [illegible].

Od tej chwili była [illegible] [illegible] republiki w spokoju, a [illegible] [illegible] przystanią dla wszystkich banitów tak religijnych jak politycznych. Dopiero rewolucja francuska wstrząsnęła fundamentami republiki, przekształciła jej ustrój wewnętrzny, stwarzając „niepodzielną republikę helwecką” z 19-tu kantonami o jednym wspólnym rządzie. Zmienił ten stan Bonaparte, przyłączając do Helwecji dalszych sześć kantonów. Ten stan przetrwał do r. 1815, kiedy to Szwajcaria powróciła do dawnej formy organizacyjnej. Przyłączyły się wówczas do Szwajcarii trzy dalsze kantony. W r. 1848 zmienia republika swoją konstytucję, obierając sobie Bern za swoją stolicę.

Od tego czasu rozwija się ten mały kraj, zyskując sobie coraz większe w świecie uznanie i przyjaźń. A kiedy niepodległości jej i neutralności zagraża niebezpieczeństwo, obsadza swoimi żołnierzami górskie granice, w r. 1853 przeciw Badenii, w r. 1859 przeciw Italii, w r. 1870 przeciw Niemcom i Francji.

Wojna światowa, jakkolwiek się odbiła o węgły demokracji szwajcarskiej, nie naruszyła jej normalnego życia, tak że Szwajcarzy mogli spokojnie pracować dla siebie i swej ojczyzny.

Dziś republika szwajcarska stoi przed swoim „być lub nie być”. Cała Europa wstrząśnięta jest [illegible] wojny. [illegible] swoją niepodległość małe i wielkie narody, dostały się w [illegible] zależności od potęg totalistycznych, że trzeba mówić o ich wolności. Nieszczęsliwa sieć rozpięta przez demona totalizmu połknęła i pochłania dobra materialne i kulturalne nagromadzone w ciągu całych wieków.

Confederatio Helvetica w niebezpieczeństwie. Koło szczytów Alp kłębią się nie tylko spory wojny, ale [illegible] [illegible], [illegible] niosące [illegible] [illegible] tego, czym jest Szwajcaria a więc i jej [illegible].

Na granicy Szwajcarii stał żołnierz z bronią u nogi.

Czy [illegible] okaże się [illegible] silny, aby [illegible] [illegible] bezprawia i kłębowisku zgubnych fal?

Czy wystarczy woli i krwi żołnierza do obrony granic?

Czas to pokaże.

j. [illegible]



Kronika.

Leimiswil – Otwarcie Uniwersytetu Ludowego.

W dniu 5. b.m. o godz. 8 rano otworzono miesięczny kurs uniwersytetu ludowego. Do zebranych 30-tu uczestników wygłosił przemówienie programowe kierownik kursu st. strz. Drobny. Następnie dowódca obozu p. mjr [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do jak najlepszego wykorzystania czasu i życzył im powodzenia w nauce. Lekcją o literaturze polskiej rozpoczęto swą pracę [illegible]. Poza literaturą polską wykładane są następujące przedmioty: historia, geografia, przyroda, prawo, śpiew i język niemiecki.

[illegible]

[illegible]

Odpowiedź przez [illegible]

Wkrótce po [illegible] swojego upodmiotowienia [illegible] Komendant [illegible] do nas, abyśmy zorganizowali jakieś dzieło pomocy [illegible] swoich rodzinom przy świętach.

Odpowiedzią naszą na ten apel było zgodne [illegible], którzy [illegible] ocenić gościnność Żarmiński [illegible] na dz. 4 kom. [illegible] zgłosili się prawie wszyscy internowani! Kor.

Mecz piłki nożnej

W dniu 8.bm. rozegrały 1. i 2. kompania towarzyski mecz piłki nożnej na boisku [illegible].

Od rozpoczęcia [illegible] ton nadała 1. kompania, wykazując nad 2. kompanią w pierwszych 10 minutach przewagę, uwieńczoną przebojowym strzałem prawego łącznika [illegible] Niemczyka. Tempo gry zespołu 1.komp. w następnych 10 minutach osłabło. Szczęście „opuściło". Zespół kompanii 2. [illegible] Dzięki podaniu Kołtka [illegible] kompanii 1. [illegible] piękna główka strzelona przez str. Jasiewicza z podania [illegible] wyrównuje wynik do przerwy 1:1.

Po przerwie [illegible] wyraźnie zaznacza się przewaga kompanii 2. [illegible] teraz toczy się głównie na połowie boiska kompanii 1. Kompania 2. dopingowana przez swych kolegów [illegible] bramkę przeciwnika, strzelając jeszcze 4 gole [illegible]. W ten sposób mecz zakończył się wynikiem 5:1 na [illegible] 2. kompanii. Bramki strzelili dla 1 komp. [illegible] Niemczyk, dla 2. kompanii - [illegible] Jasiewicz [illegible] (3).

Mecz jak na nasze warunki i możliwości stał na dobrym poziomie.

Brać żołnierska siedziała z zadowoleniem [illegible] zastosowaniem [illegible] gry, udzielając [illegible] swoich pupilów.

Sędziował [illegible] ppor. [illegible] Spr. p.k.

Zmiana kwater.-

W sobotę 10.bm. z [illegible] władz [illegible] zmieniła swoje kwatery kompania 2. [illegible] przeniosły się z dotychczasowych wygodnych [illegible] Wirtschaftu oraz w jego pobliże, gnieżdżąc się tam w niemiłosierny sposób. Ludność [illegible] z żalem żegnała swoich lokatorów, którzy z niechęcią opuszczali swoje [illegible] pożegnanie [illegible] kwatery.- J.O.

Ruch osobowy.-

W ostatnich czasach zmniejszył się stan 1.komp. o 8 ludzi, a 2.komp. o 3-ch. Są to osoby [illegible] które [illegible] ciągną się [illegible].

W tym samym okresie zmienił się [illegible] nowy z nowym dowódcą. Został jeszcze „[illegible]".

W miejscu odosobnienia zostało umieszczonych [illegible] kilku naszych kolegów. Wszyscy z nich są [illegible].-

Po raz pierwszy w okresie [illegible] zjawiła się między nami [illegible].- J.O.

Gawęd[illegible] ... Jacka Nicpoia.



O czem to mówiłem? Ahaa... o sierpniu... Otóż w sierpniu [illegible] roku idę jo se z rana do roboty, oczkami wodzę, a tera [illegible] [illegible] w gazecie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Wawrzyniec [illegible] i wpycha mi jakomś kartę, nieo[illegible] od naszego, że tak powiem Komendanta - porucznika z miasta, że to te naszom Górsne Narodowom [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] ... w mondurze do kompaniji.

Myśle se ... **pewnikiem** musi jakiś łobchód, abo insze parada w mieście, bo nas **zawsze** co jakiś czas wołali i ludzie miastowe nas tam oglądali, a juk najbardziej te panny mówili, że to łobrena [illegible] same fajne chłopcy... ho! .. trza pość ... nima co. -

Wróciłem jo się do dom po mondur - a bo trza wom kolędzy wiedzieć, że mondur miałem galanty, [illegible] [illegible] na mnie [illegible] ... no, ale dość, że pasował boć przeciek i miał na czym leżeć ... szyja u mnie ... bary łodpowiedzialne... no i we wogóle ... Et... wszyckie panny na ten przykład mnie lubiały bez strachu, [illegible] śmiały się do mnie ... [illegible] gadywały za mojami plecami ... ha! ha! powodzyni było...

W doma mać wyrewnała mi czapkę, bo się kapkę pod łowem zmięła, ubrałem się pięknie, Karabin ... na ramię broń - wzion, jena ... psiajucha ... te trzewiki jakoś z jednej strony się kczyne z boku do przysawy [illegible] [illegible] [illegible] ... ale wreszcie fajne... Czapkem se na bakier włożył, mać mnie [illegible] [illegible] ... do plecaka dała placka ze syrem, ta i ,,z Bogiem Maciuś'' powiada a jo se, znakiem tego fajkę kurzęcy, równiutko poszedł. -

W kompaniji u pana porucznikam się zameldował jak trza; porucznik przywitoł się ze mnom grzecznie ... i nawet powiedział mi [illegible] jedynkom to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ... wylantowam się po moje trzewiki - bo [illegible]

ciąg dalszy później.

Na opoje i pijanice.



Nie szukaj szczęścia na dnie ki[illegible]cha
Kielich w nieszczęście zawsze popycha
Żal, śmierć, wesele, święta, urodziny,
strach, rozpacz, smutek, ból, złość, imieniny,
Awans, gość w domu, radość, posadka -
[illegible] gratka.
Zaczynasz kropla, kadzią zakończysz.
[illegible] męstwo, szaloną odwagę
Przyjemność, zdrowie, [illegible] sączysz.
Może prestiż twój tego wymaga?
[illegible] bracie!
Prawdą jest jedno, - [illegible] lubisz.
Sam się [illegible], najbliższych gubisz.
Tracisz morale, staczasz się, [illegible],
[illegible] Ci źle w życiu, to drugich winisz.
[illegible] w tym dziwnego - nie wiesz co czynisz.
[illegible] zaraz - dopiero z wiekiem
Poznasz braciszku, żeś nie człowiekiem
Lecz żywym trupem, bez cienia woli.
[illegible] się na mnie?! - to prawda boli.
Mafarek, zdrowie [illegible] [illegible]
Torba i [illegible] dla pijanice
Tak bracie.

N.S.J.

w domu u matuli zostawiłem a mój jeden [illegible] ciągnie się za mną; Oj! nie dokręciłem, myślę - trza poprawić ... a jakże...

Pan porucznik komenderuje ,,baczność'' - ,,spocznij'' - w dwuszeregu zbiórka! - równaj w prawo! ... i tak dalej... potym mówi - chłopcy, idziemy na granice orać szańce ... bez co? - pytom - a porucznik na to - ,,durniu!'' - taj nic - to jużem się więcej nie pytoł. -

c.d.n.